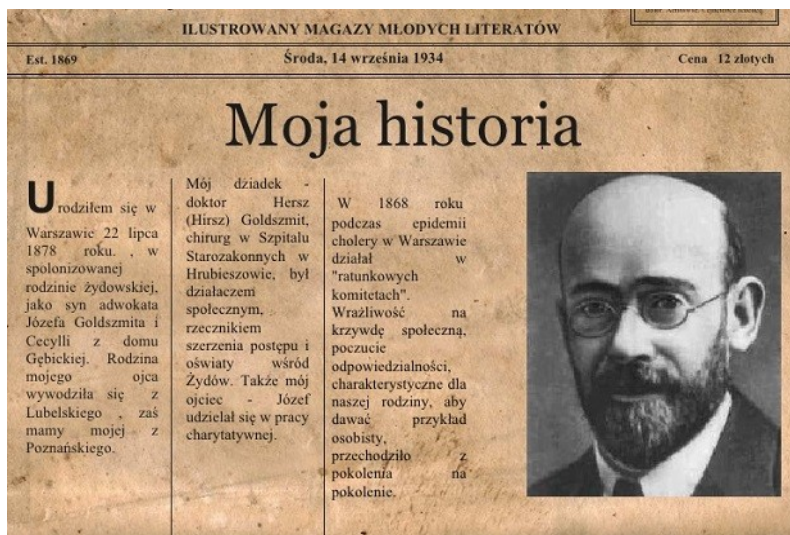


## Janusz Korczak -arcyciekawa twarz naszego patrona



Janusz Korczak, a właściwie Henryk Goldszmit  
ur.1879r. lub 1879r. zm. w 1942 w Treblince

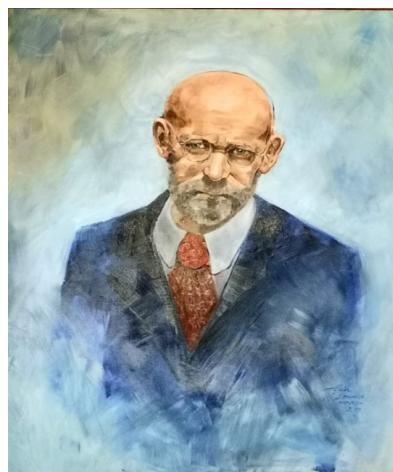
pisarz, pedagog, lekarza, publicysta, działacz społeczny,  
orędownik praw dziecka, ofiara Holocaustu,  
pośmiertnie odznaczony Orderem Orła Białego.



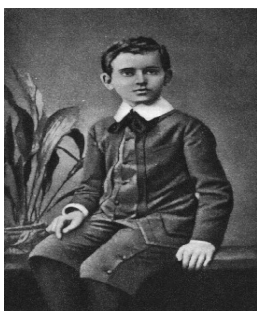
**Naszemu patronowi zadaliśmy pytania, na które w kolejnych odsłonach „Twarzy Korczaka 2021” będą odpowiadali nasi licealiści i nasze licealistki.**

### 1. Gdzie możemy Pana zobaczyć?

Opiekuję się liceum od 06 czerwca 1998 roku, kiedy „Szóstce”- ówczesnemu liceum nadano patrona- Janusza Korczaka. Oglądacie mój portret, kiedy wchodzicie do budynku liceum. Mój portret został namalowany przez nauczycielkę mgr Alicję Taracińską- Świercz.



## 2. Kiedy narodziła się Pana pasja pracy z człowiekiem – dzieckiem ?

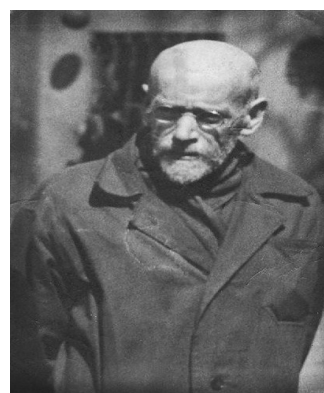


Uczęszczałem do szkół, w których panowała żelazna dyscyplina, wielokrotnie widziałem akty przemocy nauczycieli wobec dzieci, tzw. "czarna pedagogika": drwiny, wyzwiska, bicie linijką po rękach... - bardzo mnie to „bolało”.

Byłem wrażliwym chłopcem, który postanowił, że stworzy nowoczesną pedagogikę opartą na poszanowaniu praw dzieci do nietykalności fizycznej i psychicznej. Bez przemocy, bez kar cielesnych i znęcania się nad uczniami. Moje postulaty niestety długo po mojej śmierci znalazły się w Konwencji o Prawach Dziecka z 1989 roku.

## 3. Kto stał za Pana pasją?

Czytałem mnóstwo książek i to w kilku językach: po rosyjsku, po niemiecku, francusku. Były to dzieła sławnych pedagogów, lekarzy, naukowców, filozofów. Moim autorytetem był lekarz, humanista i myśliciel – Albert Schweitzer, który poświęcił się służbie ubogim ludziom. Byłem już lekarzem i literatem, ale brakowało mi realizacji marzenia życia- założyłem Dom Sierot i Nasz Dom i tak zaczęła się moja pasja- opieka nad setkami maluchów.



## 4. Jakie Pan czerpał korzyści , z tego , co Pan robił?

Jako pedagog zdawałem sobie sprawę, że zreformować świat, to znaczy zreformować wychowanie. Bez reszty poświęciłem się dla dobra działalności wychowawczej. Niczego w zamian nie oczekiwałem. Zrezygnowałem z założenia szczęścia osobistego domu, rodziny, miłości. Z Maryną Falską wspólnie prowadziłem sierociniec Nasz Dom. Bezgranicznie oddałem się służbie dzieciom. Tak naprawdę jedyną korzyścią jaką miałem to poczucie szczęścia, kiedy widziałem uśmiechnięte twarze moich wychowanków.

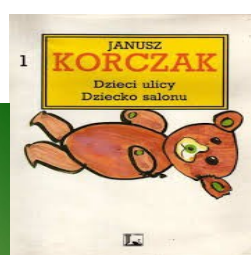
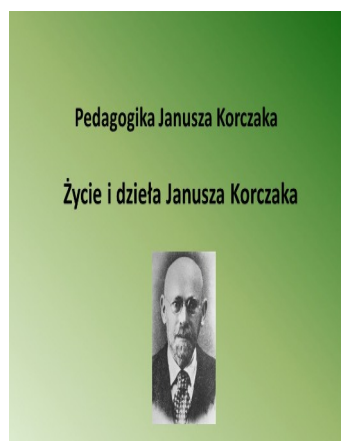
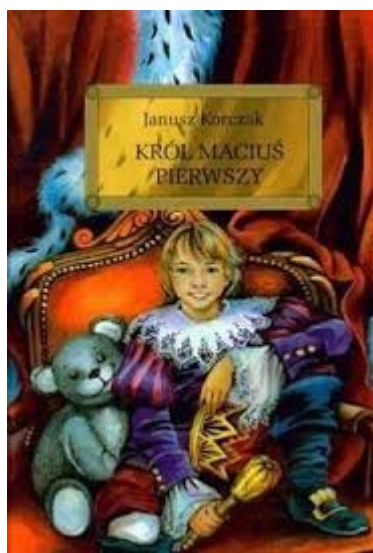


## 5. Do jakiego „najdalszego miejsca” zabrał Pan swoją pasję?

Moja pasja – służenie dziecku dotarła do wielu ludzi. Moje poglądy można przeczytać w wielu książkach i w tłumaczeniach w wielu językach: „Kajtuś Czarodziej”, „Król Maciuś Pierwszy”, „Kiedy znów będę mały”, „Jak kochać dziecko?”, „Prawo dziecka do szacunku”, „Pamiętnik z getta” ...

Moja pedagogika jest kontynuowana przez nauczycieli w VI LO im. J. Korczaka.

Dziś w wielu krajach całego świata istnieje kilkadziesiąt Stowarzyszeń im. Janusza Korczaka, których zadaniem jest popularyzacja mojej pedagogiki.



## 6. Czy może Pan przytoczyć anegdotę związaną z Pana pasją?

Zakładałem się z moimi wychowankami. Wierzyłem, że wychowawcy mogą pomóc swoim uczniom z nałogami czy wadami. Wychowawcy mieli być świadkami i doradcami w zmianie postępowania uczniów. Pamiętam, że założyłem się ze swoim dziesięcioletnim wychowankiem o dziwną rzecz, mianowicie chłopak bił się z rówieśnikami codziennie – co było dla nich bardzo uciążliwe. Wiedziałem, że nie będzie chciał zrezygnować z tej agresywnej rozrywki, zatem by to ukrócić zaproponowałem mu zakład, że będzie się bił - ale tylko raz w tygodniu. Zakład wygrałem ...

Dziękujemy za wywiad. Jesteśmy dumni, że mamy takiego ciekawego i wspaniałego patrona.